

Opierając się na dość rozległej literaturze dotyczącej pierwszej wojny światowej i stosunków francusko–polskich oraz na nowych materiałach archiwalnych powróćmy do początków umiędzynarodowienia sprawy polskiej w okresie Wielkiej Wojny i pytań o rok 1916 związanych ze sprawami polskimi we Francji.

Kalkulacje polskie

Latem 1915 r. Niemcy i Austro–Węgry zajęły tereny Królestwa Polskiego, zmuszając tym samym Rosję do wycofania się na wschód. Po tym wydarzeniu jesienią 1915 r. przywódca obozu narodowego Roman Dmowski wyjechał z Piotrogradu do Londynu, a następnie do Szwajcarii, Włoch i Francji. Jak wynika z zapisu Stanisława Kozickiego, już wówczas Dmowski sugerował, że państwa centralne nie utrzymają długo przewagi, wojna zostanie wygrana przez ententę, a o jej wyniku zadecydują działania wojenne na froncie zachodnim. Przytoczmy, cytowany często w literaturze, ten fragment z pamiętników Kozickiego: „Niemcy będą niewątpliwie pobite, a o następstwach wojny zadecydują mocarstwa zachodnie koalicji, a nie Rosja. Przez Francję i Anglię będzie tedy ustalony los Polski, Rosja nie będzie już tu miała wiele do powiedzenia. Dlatego polityka nasza w Rosji musi się ograniczyć głównie do tego, by nie zrobić jakiegось fałszywego kroku i by nie ułatwić przez to odrębnego pokoju między Rosją i Niemcami. Główne zabiegi polityczne polskie muszą być robione na zachodzie, tam też jest pole do szerszej inicjatywy w dziedzinie załatwienia sprawy polskiej. Tam trzeba postawić zagadnienia polskie w całej rozciągłości i przekonać aliantów zachodnich, jak sprawa polska powinna być załatwiona”⁴. Kozicki dodaje także, iż jednym z elementów taktyki Dmowskiego była zasada niedrażnienia Rosji. Łączy to z memoriałem wręczonym przez przywódcę obozu narodowego ambasadorowi Rosji w Paryżu Aleksandrowi Izwolskiemu 18 II 1916 r., a następnie przesłaniu przez niego kopi tego dokumentu rządowi państw ententy⁵. Do tego memoriału powrócę niżej. Sądzę, że przekaz Kozickiego, chociaż bardzo ważny, nie zawiera jednak wszystkich elementów taktyki działań Dmowskiego w 1916 r., szczególnie dotyczących Rosji. Zresztą fragment o dominującej roli Francji i Wielkiej Brytanii w sprawach polskich oraz wykluczenie Rosji z gremium decydentów okazał się proroczy, ale w odniesieniu do okresu po 1917 r. a nie roku 1916. Wydaje się także, że po opuszczeniu granic imperium carskiego Dmowski nie rezygnował z rozmów z Rosją i nie chodziło mu tylko o unikanie zadrażnień z tym państwem. Wprawdzie nie stanowiło już ono w tym okresie głównego punktu odniesienia w jego działalności, ale było dla niego ważne w kontekście francusko–rosyjskiego aliansu. Wydaje się, iż w wyznaczonych przez Dmowskiego celach umiędzynarodowienia sprawy polskiej mieściło się zadanie postawienia Rosjan w sytuacji przymusowej akceptacji włączenia kwestii polskich do dyskusji międzynarodowej i tym samym położenia kresu panującej na zachodzie Europy opinii, iż są one wyłącznie wewnętrznym problemem Rosji. Dmowski dążył do przyciągnięcia Francji do spraw polskich, oddania jej niejako głosu arbitrażowego w rozmowach polsko–rosyjskich. Jego działania miały oczywiście przede wszystkim charakter antyniemiecki. Sądził bowiem

Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 501–513; J. Pajewski, *Od budowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985, s. 171–180; M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, s. 120–167; J. Zamoycki, *Powrót na mapę. Polski Komitet Narodowy w Paryżu 1914–1919*, Warszawa 1991, s. 31–47.

⁴ S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, oprac. M. Mroczo, Słupsk 2009, s. 297. Na cytata ten powołuje się również R. Wapiński, *Roman Dmowski*, s. 219.

⁵ S. Kozicki, *Pamiętnik 1876–1939*, s. 298, 299.

słusznie, iż polityka niemiecka wobec Polaków wynikała w dużym stopniu z ich kalkulacji polityczno-militarnych mających na celu przejęcie inicjatywy w sprawach polskich i popchnięcie ich przeciwko Rosji⁶ (z zastrzeżeniem, iż dla Dmowskiego groźba porozumienia rosyjsko-niemieckiego ciągle istniała). W tej sytuacji logiczne wydawało się podtrzymywanie rozmów z Rosją, ale liczącą się ze stanowiskiem Francji. Należało więc przede wszystkim dotrzeć do Francuzów i przekonać ich do wspierania Polaków. Ta konstrukcja myślowa, jak najbardziej poprawna, miała jednak słabe punkty, o których Dmowski nie mógł oczywiście wiedzieć: był to stan kondycji aliansu francusko-rosyjskiego i fakt, iż to głównie Francji zależało na jego utrzymaniu, oraz nieprzyjazne nastawienie do spraw polskich francuskich decydentów.

Należy jednak podkreślić, także w kontekście zapisu Kozickiego, iż przypuszczenia Dmowskiego odnośnie do rozwoju sytuacji międzynarodowej jesienią 1915 r. i w roku 1916 wynikały w dużym stopniu z jego wcześniejszych analiz przedstawionych przede wszystkim w publikacji *Niemcy, Rosja i kwestia polska* wydanej w Warszawie w 1908 r. W Paryżu praca ta ukazała się w 1909 r. po tytule *La question polonaise* w tłumaczeniu Wacława Gąsztowtta, ze wstępem Anatole'a de Leroya-Beaulieu (wyd. A. Colin). Dmowski pisał tę książkę nie tylko dla czytelnika polskiego, ale i „dla obcych”⁷ w celu przedstawienia im polskiego punktu widzenia w kontekście stosunków międzynarodowych. Nawiązując do polskiej myśli politycznej z końca XVIII i XIX w., wskazywał na konieczność istnienia niepodległej Polski jako czynnika równowagi europejskiej hamującego imperialne cele przede wszystkim Niemiec, a także stanowiącego w pewnym stopniu zaporę przed porozumieniem rosyjsko-niemieckim. Uważał, że albo powstanie niepodległa Polska, albo Europa będzie „rządzona z Berlina”⁸. W jego analizie to właśnie ocena zagrożenia niemieckiego mogła stać się „źródłem zainteresowania” sprawami polskimi przez decydentów mocarstw europejskich, gdyż „groźna w swym wroście potęga Niemiec i południowo-wschodni kierunek niemieckiej ekspansji wskazały rolę Polski jako głównej tamy jego zwycięskiego pochodu. Ta rola dzisiejsza naszego narodu sprawić musi, że kwestia polska w bliskiej przyszłości stanie się jedną z ważniejszych kwestii europejskich”⁹. Bardzo surowej krytyce Dmowski poddał także politykę imperialną Rosji godzącą w polskie interesy. Uważał nawet, iż od stosunku Rosji do spraw polskich zależeć będzie przyszłość tego państwa. Jeżeli Rosja kierowałaby się nadal „wskazaniami ciasnego nacjonalizmu wielkoruskiego, interesów biurokracji podszywających się pod interesy narodu i państwa, wreszcie polityki berlińskiej”, stanie się „rozkładającym [się] stopniowo ustrojem, niezdolnym do samodzielnej polityki zewnętrznej, zmieniającym się coraz bardziej w sferę interesów niemieckich”¹⁰, jeżeli jednak „wejdzie na nową drogę rozwoju sił społecznych, sił zarówno narodu rosyjskiego, jak i innych w skład państwa wchodzących [...] może być potężnym państwem i pierwszorzędnym czynnikiem polityki międzynarodowej”¹¹. Dmowski miał nadzieję w 1908 r., iż ta „inna” Rosja sprzymierzona z państwami Europy Zachodniej może poprzeć narodowe interesy Polaków, tak samo jak powinny to uczynić pozostałe państwa ententy. Według niego aby to osiągnąć, najpierw musi dojść do

⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa* [reprint], Warszawa 2008, s. 232.

⁷ Idem, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, oprac. N. Tomczyk, wyd. VII, s. 5.

⁸ Ibidem, s. 151. Ciekawe rozważania na temat myśli politycznej Dmowskiego w kontekście tej publikacji prezentuje M. Kornat, *Niemcy, Rosja i kwestia polska. Refleksje historyka sto lat później*, „Przeгляд Polityczny” 2008, nr 88, s. 34–49.

⁹ Ibidem, s. 142.

¹⁰ Ibidem, s. 118, 119.

¹¹ Ibidem.

umiędzynarodowienia sprawy polskiej, dopiero potem Polska może odzyskać niepodległość. Tak więc Dmowski już przed wybuchem wojny łączył sprawy polskie z polityką mocarstw ententy, czyli także Rosji, i w nich widział sprzymierzeńców w walce o niepodległość.

Rok 1916 zajmuje dość ważne miejsce w publicystyce Dmowskiego i stanowi w dużym stopniu rozwinięcie jego wcześniejszych analiz politycznych. Jesienią 1915 r. wychodził on z założenia, że w sytuacji zajęcia ziem polskich, znajdujących się pod zaborem rosyjskim, przez państwa centralne, sprawy polskie zostaną włączone do gry politycznej pomiędzy mocarstwami i w konsekwencji nastąpi ich umiędzynarodowienie. Do tej pory bowiem, jak słusznie pisał: „we wszystkich trzech państwach rozbiorczych myślano, że uda się nie dopuścić do tego, ażeby kwestia polska w tej wojnie stała się kwestią międzynarodową, ażeby ktokolwiek poza nimi o przyszłości Polski postanawiał”¹². Podkreślmy, w myśli politycznej Dmowskiego umiędzynarodowienie spraw polskich powinno stanowić etap umożliwiający dalsze starania o przywrócenie niepodległości Polski. Dmowski oczywiście przywiązywał duże znaczenie do Aktu 5 listopada, ale to właśnie przesunięcie frontu w 1915 r. uruchomiło w jego ocenie proces umiędzynarodowienia spraw polskich. Pozbawienie Rosji wpływów w Królestwie Polskim i przejęcie ich przez Niemcy musiało, w jego koncepcji, doprowadzić do włączenia się w nie ententy.

W styczniu 1916 r. Dmowski wraz z Konstantym Broelem–Platerem odbył rozmowę w Rzymie w ambasadzie francuskiej. Relacje z tego spotkania francuska dyplomacja przesłała na Quai d’Orsay pod znamienym tytułem *La question polonaise*. Dmowski w czasie spotkania z francuskimi dyplomatami mówił o niebezpieczeństwie realizacji w przyszłości przez Niemców planów utworzenia z części ziem polskich jakiegoś tworu politycznego. W celu przeciwdziałania im doradzał interwencję państw zachodnich u Rosjan i skłonienie ich do pomysłu poparcia idei niepodległego państwa polskiego. Francuzi uznali oczywiście ten pomysł za nierealny, ale nie wykluczali pewnej pozytywnej reakcji Rosji wobec Polaków¹³. Jak już wspominałam, w lutym 1916 r. Dmowski wystosował do rządu rosyjskiego, a wręczył ambasadorowi rosyjskiemu w Paryżu Aleksandrowi Izwolskiemu obszerny *Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski*¹⁴. Pod takim tytułem memoriał ten został zamieszczony w publikacji Dmowskiego z 1926 r. *Polityka polska i odbudowa państwa*. Z kolei prawnik i jego współpracownik Marian Seyda w książce *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokonania* z 1927 r., przytaczając fragment tego dokumentu, tytułuje go po prostu *Memoriał Romana Dmowskiego*. Należy więc przypuszczać, że dokument ten nie zawierał w tytule słowa niepodległość, chociaż Dmowski używał go w rozmowach z francuskimi interlokutorami. Podkreślmy jednak, na co zwracał już uwagę Janusz Pajewski, że Dmowski przywiązywał do niego dużą wagę¹⁵. Pisał przecież, iż memoriał, który wręczył Izwolskiemu, był „początkiem naszej akcji ku umiędzynarodowieniu sprawy polskiej” i wniesieniu „niepodległości Polski do programu wojny”¹⁶. Dmowski w memoriale tym przeprowadza analizę stosunków międzynarodowych pod kontem przede wszystkim zagrożenia Niemiec dla pokoju w Europie, ich dążenia do wyeliminowania Rosji z polityki międzynarodowej i rozciągnięcia wpływów na obszary w przeszłości przez nią kontrolowane, w tym właśnie polskie. Tekst jest więc jak

¹² Idem, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 230.

¹³ Archives du Ministère des Affaires Étrangères Français (dalej AMAEF), Série Guerre 1914–1919, Guerre Russie, t. 714, k. 133–144; ten sam dokument w: t. 717, k. 246–251. Dokument ten omawia także T. Schramm, *Dyplomacja francuska wobec kwestii...*, s. 502.

¹⁴ Tekst *Memoriału* w: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 433–440.

¹⁵ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 174.

¹⁶ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 185, 186.

najbardziej związany z koniecznością przekonania Rosji do poważnego traktowania aspiracji niepodległościowych Polaków. Znajdują się w nim także zarzuty wobec państwa carów za bezczynność w sprawach polskich. Wobec przejęcia inicjatywy wobec Polaków przez Niemcy, Dmowski nawoływał Rosję do wykonania ruchu propolskiego. Podkreślił: w dokumencie nie występuje słowo niepodległość, a jedynie stwierdzenie, iż „w interesie wszystkich narodów zagrożonych przez potęgę niemiecką leży zjednoczenie części podzielonej Polski w jedno państwo i danie mu całkowitej swobody w zorganizowaniu jego sił do walki przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu” oraz „Polacy wobec niebezpieczeństwa niemieckiego będą musieli szukać oparcia w państwie rosyjskim, wiążąc się z niem w sposób, któryby im zapewnił obronę ich granic, a nie wystawił na niebezpieczeństwo ich narodowej niezawisłości”¹⁷. Być może pobrzmiwały tu jeszcze echa wcześniejszej prorosyjskiej linii Dmowskiego (wskazując jednak na jego długofalowe plany niepodległościowe), ale raczej należy to traktować jako zwrot retoryczny mający na celu rzeczywiście niedrażnienie Rosji, ale przede wszystkim nadzieję na zmiękczenie jej stanowiska wobec spraw polskich. Tym bardziej iż przebywając we Francji, u alianta Rosji, którego próbował wciągnąć do gry, jaką od lat sam i jego ugrupowanie polityczne prowadzili z Petersburgiem, pozwalał sobie zarówno na słowa krytyki, jak i pochlebstw. Sytuacja międzynarodowa wydawała się sprzyjająca. Po przesunięciu frontu i wchłonięciu przez Niemcy i Austrię terenów polskich znajdujących się wcześniej pod wpływami rosyjskimi, przewaga państw centralnych stawała się faktem. Dodatkowo Niemcy zaczynały grać polską kartą. Wydawało się więc, iż ententa powinna zdecydować się na decyzje odwracające ten układ. Tylko czy w tej grze pomiędzy mocarstwami była wtedy szansa na wysuwanie spraw polskich? Dmowski niewątpliwie sądził, że tak. Pisał przecież: „W położeniu zaś, jakie się wytworzyło po zajęciu Polski przez państwa centralne, ręka Rosji, ciężąca nadal na sprawie polskiej i nie dopuszczająca do jej wyniesienia na teren międzynarodowy, przerzucała tę sprawę w dziedzinę wyłącznie wpływu niemieckiego przez to, że paraliżowała w jej zakresie państwa sprzymierzone. Chcąc wyrwać sprawę polską z rąk niemieckich, trzeba ją było wyrwać z rosyjskich”¹⁸. Było to jednak bardzo trudne, a poza tym w 1916 r. Dmowski miał ograniczone możliwości z dotarciem do francuskich decydentów.

W świetle znanych już faktów dotyczących aktywności Dmowskiego we Francji czy innych Polaków działających tam na rzecz spraw polskich, wydaje się, że najsilniejszą pozycję w środowiskach francuskich miał jednak Erazm Piltz. Konstanty Skirmunt pisał o nim: „On miał właśnie najbliższy kontakt z rządem francuskim i postępy naszej sprawy w Paryżu jego staraniom głównie zawdzięczać byśmy winni”¹⁹. Dodajmy jednak, że różnie układała się współpraca Piltza z Dmowskim, od rzeczywistego wspierania się po rywalizację. Piltz, publicysta, członek Stronnictwa Polityki Realnej, założyciel Centralnej Agencji Polskiej, do Paryża przybył w lutym 1915 r. (od końca 1916 r. przebywał już tam stale) jako przedstawiciel Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (siedziba w Vevey). Jako zwolennik współpracy z Rosją uhonorował ambasadora Izwołskiego godnością honorowego prezesa paryskiej filii komitetu. To Izwołski miał podobno powiedzieć, że nie wierzy Dmowskiemu, „tylko jednemu Piltzowi zaufać” może²⁰. Piltz miał dużo sentymentu dla Francji i więzi łączących w przeszłości to państwo z Polską. Nie miał jednak złudzeń co do propolskich postaw Francuzów, chociaż sądził, iż Francja jako sojuszniczka Rosji we własnym interesie będzie

¹⁷ Ibidem, s. 439.

¹⁸ Ibidem, s. 186.

¹⁹ K. Skirmunt, *Moje wspomnienia 1866–1945*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, Rzeszów 1998, s. 61.

²⁰ Z. Lubicz-Zaleski, *Dziennik nieciągły (1904–1925)*, oprac. M. Willaume, Paryż–Łódź 1998, zapis z 5 I 1916, s. 168.

wspierać Polaków. Piltz miał rozległe kontakty we francuskim środowisku dziennikarskim i między innymi dzięki nim nawiązywał także znajomości z dyplomatami i politykami francuskimi. Przyjaźnił się między innymi z publicystą „Journal de Débats” Maurice’em Muretem i kierującym Dyrekcją Spraw Politycznych i Handlowych na Quai d’Orsay Pierre’em Jacquinem de Margerie. De Margerie był osobą szczególnie ważną, umożliwiającą Piltzowi docieranie ze swoimi tekstami do Francuzów na Quai d’Orsay²¹. To właśnie do Piltza zwrócił się w kwietniu 1916 r. premier i minister spraw zagranicznych Aristide Briand (przed wizytą swych wysłanników Rénego Vivianiego i Alberta Thomasa w Rosji, którzy poza sprawami wojskowo–politycznymi mieli także wybadać Rosjan w kwestiach polskich) z prośbą o tekst na temat spraw polskich. Piltz napisał wtedy memoriał *La situation politique en Pologne*, w którym krytykował opieszałość Rosji w sprawach polskich, sygnalizował niebezpieczeństwo „ukonstytuowania autonomicznego państwa polskiego” przez Niemcy i Austrię, krytykował ententę za opieszałość wobec Polaków wobec inicjatyw podejmowanych przez państwa centralne. Nawoływał „rządy Francji, Anglii i Włoch [aby] przerwały milczenie [...] w sprawie polskiej i stwierdziły swą niezłomną wolę zrealizowania w porozumieniu z Rosją planu odbudowania Polski zjednoczonej i wolnej”²². Dodajmy za Hipolitem Korwinem–Milewskim dość ironiczną uwagę na temat spotkań Piltza z Briandem. Francuski polityk miał powiedzieć do Piltza: „Gotów jestem Pana wysłuchać, o ile pan jest w zgodzie z p. Izwołskim”²³. Zresztą Piltz w tym okresie przyjął dość podobną taktykę działania jak Dmowski. Zachęcał Francję do aktywności w sprawach polskich i kontaktował się z Rosjanami. 25 V 1916 r. złożył w Paryżu memoriał Izwołskiemu w sprawie „organizacji administracji Królestwa Polskiego po powrocie armii rosyjskiej”, w którym przede wszystkim przestrzegał stronę rosyjską przed nierozważną polityką rusefikacji Królestwa po pokonaniu Niemiec i nielekceważeniem zmian wprowadzonych przez Niemców, jak chociażby zgody na polskie szkolnictwo i sądy. Podkreślał, iż Królestwo Polskie powinno otrzymać autonomię²⁴. Doskonale wiedział iż rosyjskie sfery polityczne, w tym także minister spraw zagranicznych Siergiej Sazonow, wypowiadały się za autonomią dla Królestwa. W tym duchu Piltz przesłał przywódcy rosyjskiego Stronnictwa Konstytucyjno–Demokratycznego Pawłowi Milukowowi 11 VI 1916 r. memoriał dotyczący projektu autonomii opracowany przez prof. Kokoszkina²⁵.

Działalność polskiej emigracji we Francji na rzecz niepodległości Polski, jej powiązania z francuskimi środowiskami prasowymi, intelektualnymi czy politycznymi zostały już dość szczegółowo przedstawione w literaturze. Niewątpliwie poza Dmowskim i Piltzem należy wymienić Władysława Mickiewicza, lekarza Henryka Gierszyńskiego, tłumacza Wacława Gasztowtta, publicystę Kazimierza Woźnickiego, literata i uczonego Zygmunta Lubicza–Zaleskiego czy inżyniera i pisarza Józefa Lipkowskiego, tłumacza Bronisława Kozakiewicza i lekarza Bolesława Motza. Lipkowski w 1916 r. napisał kilka memoriałów i przekazał je francuskim środowiskom politycznym. W lutym 1916 r. wystosował do nich *Appel aux Allies* i *Les Déclarations de Mr Sazonoff et la question polonaise*, w których zwracał się

²¹ A. Kidzińska, *Stosunki Erazma Piltza z francuskim MSZ podczas I wojny światowej*, w: *Ku Niepodległej...*, s. 522. Odpisy listów de Margerie do Piltza w E. Piltz, *Fakty i dokumenty dotyczące mej działalności społecznej i politycznej za czas od 1882 do 1924 r.*, Warszawa 1924.

²² M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 557.

²³ H. Korwin–Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień (1855–1925)*, oprac. A. Szwarz, P. Wieczorkiewicz, Warszawa 1993, s. 314.

²⁴ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 559, 560.

²⁵ *Ibidem*, s. 561, 562.

o poparcie niepodległościowych dążeń Polaków. Lipkowski, podobnie jak Dmowski i Piltz, demaskował niemieckie cele wobec Polaków²⁶. Dodajmy iż razem z Motzem (zwolennikiem Piłsudskiego) i Kozakiewiczem nawiązał kontakty między innymi z francuską Ligą Obrony Praw Człowieka oraz francuskimi socjalistami, którzy wspierali go i propagowali hasła niepodległości Polski²⁷. Już po ogłoszeniu Aktu 5 listopada Lipkowski napisał kolejny memoriał wzywający Francję do poparcia niepodległości Polski *Le seul moyen de déjouer la manoeuvre allemande en Pologne* i przekazał go francuskim ministrom, członkom parlamentu i Komisji Spraw Zagranicznych. Tezy zawarte w memoriale wygłosił we francuskim senacie²⁸. O ile Dmowski, a szczególnie Piltz kładli nacisk na zakulisowe działania, wykorzystując metody stosowane w dyplomacji, Lipkowski preferował działania bardziej otwarte, mocno akcentując cel odzyskania przez Polskę niepodległości.

Reakcje rosyjsko–francuskie

Polskie zabiegi niepodległościowe we Francji nie mogły ująć uwadze Rosji. Irena Spustek pisała, że już „9 III Sazonow wysłał do ambasadora rosyjskiego w Paryżu Izwolskiego instrukcje, aby ten żądał na konferencji międzysojuszniczej w Paryżu gwarancji, iż sprawa polska będzie wykluczona z liczby przedmiotów, poddanych obradom międzynarodowym, i przeciwstawił się wszelkiej próbie uzależnienia sprawy polskiej od gwarancji i kontroli mocarstw. W zamian za to, oraz za wolną rękę w ustaleniu wschodniej granicy Niemiec i Austrii, rząd rosyjski gotów był zgodzić się na każde rozwiązanie zachodniej granicy Niemiec”²⁹. Dodajmy, iż tak się stało i Francja wyraziła na to zgodę. Wynikało to z tajnej *Noty Brianda* z 11 III 1917 r., w której na prośbę Izwolskiego przyznał Rosji w imieniu rządu francuskiego prawo do decydowania o wytyczeniu zachodniej granicy swego imperium³⁰. Oznaczałoby to więc, iż w razie pokonania Niemiec Rosja mogłaby rozciągnąć maksymalnie na zachód swoje wpływy na terenach dawnej Rzeczypospolitej.

Podkreślmy, iż właściwie od początku 1916 r. rosyjskie kierownictwo wielokrotnie podejmowało próby przekonywania polityków brytyjskich i francuskich, iż sprawy polskie znajdują się wyłącznie w jej gestii i nie powinny stać się przedmiotem debat międzynarodowych. Wpływy ambasadora Izwolskiego docierały nie tylko na Quai d’Orsay, gdzie starał się wręcz grozić Francuzom pogorszeniem stosunków rosyjsko–francuskich w razie popierania tendencji niepodległościowych Polaków, ale także do środowisk dziennikarskich³¹. Dodajmy, że nie miał z tym problemów, bo dla Francuzów to właśnie Rosja jako aliant była partnerem i rzeczywiście widzieli oni sprawy polskie jako wewnętrzne sprawy Rosji. Dodatkowo działała cenzura i nie wolno było drażnić rosyjskiego alianta. Rację należy przyznać pisarzowi i publicyście Hipolitowi Korwinowi–Milewskiemu, który pisał, iż w tym okresie przeciwni Francuzi nic o Polsce nie wiedzieli, a dziennikarze „o Polsce ani wiedzieć, a tym bardziej pisać nie chcieli, bo drżeli przed ewentualnością wycofania się Rosji z Ententy i instynktownie czuli, że kwestia polska tych niezbędnych i, jak sądzili, zbawiennych sprzymierzeńców

²⁶ Szerzej W. Śladkowski, *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980, s. 285–287; idem, *Szkice polsko–francuskie XIX–XX wiek*, Lublin 2015, s. 514.

²⁷ Idem, *Emigracja polska we Francji...*, s. 284, 285.

²⁸ Idem, *Szkice...*, s. 514, 515.

²⁹ I. Spustek, *Sprawa polska w polityce Rosji w roku 1916*, w: *Dzieje najnowsze Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. II, Warszawa 1959, s. 10, <<http://rcin.org.pl>> (dostęp: 25 V 2016).

³⁰ M. Leczyk, *Komitet Narodowy Polski...*, s. 91–117; J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej...*, s. 142–144; W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji wobec Polski w latach 1914–1918*, Wrocław 1976, s. 183.

³¹ I. Spustek, *Sprawa polska w polityce...*, s. 19.

drażni³². Polacy mieli wprawdzie w środowiskach dziennikarskich przyjaciół (część z nich zajmowała potem ważne stanowiska państwowe) czy ogólnie osoby starające się przedstawiać sprawy polskie odmiennie od oficjalnej prorosyjskiej linii rządu, propagujących hasła niepodległości Polski, ale było ich niewiele. Wśród nich znajdują się jednak ważne nazwiska, wielokrotnie już przywoływane w literaturze przedmiotu, jak chociażby Georges Bienaimé, Edmond Privat, Edouard Herriot, Louis Ripault, Maurice de Waleffe, Rosa Bailly czy czasami Georges Clemenceau³³.

Francuskie sfery polityczno–dyplomatyczne z oczywistych względów podchodziły do problematyki polskiej z dużą rezerwą. Francuski ambasador w Piotrogradzie Paléologue w kwietniu 1916 r. w liście do Aristide’a Brianda pisał: „Niepodległość Polski nie tylko jest nie do przyjęcia dla Rosji; stanowi także niebezpieczeństwo dla Francji [...] Autonomiczna Polska pod berłem Romanowów — taka formuła wydaje mi się najbardziej pożądana z francuskiego widzenia”³⁴. Niepodległa Polska kierowana przez Polaków odznaczających się „największą niestałością charakteru i najmniejszą umiejętnością zdecydowania się na jakiś system polityczny” mogłaby się stać — w ocenie ambasadora — „instrumentem germańskim”³⁵. Dodajmy, iż Paléologue nawet po Akcie 5 listopada zalecał swoim zwierzchnikom na Quai d’Orsay daleko idącą powściągliwość w sprawach polskich, aby nie drażnić Rosji. Czytając wymianę korespondencji pomiędzy Briandem a Paléologue’em z 1916 r., można jednak odnieść wrażenie, iż strona francuska ciągle sondowała rosyjską w kwestiach polskich, a nawet prowadziła z nią grę mającą na celu niejako „wymuszenie” na Rosji większej aktywności wobec Polaków. Nie oznaczało to bynajmniej popierania tendencji niepodległościowych Polaków, a jedynie planów autonomii w ramach imperiów carów. Wycofanie się Rosjan z terenów Królestwa w 1915 r. miało wpływ na francuskie kalkulacje polityczno–militarne. Istniała oczywiście niewielka obawa przed wycofaniem się Rosji z wojny, ale rozciągnięcie wpływów niemieckich i austriackich na tak znaczne obszary polskie i przejście przez nich niejako spraw polskich, zarezerwowanych wcześniej przez Rosjan, wywoływało wśród francuskich decydentów zaniepokojenie co do ich wschodniej polityki. Dodatkowym problemem dla rządu francuskiego stawali się Polacy działający we Francji na rzecz niepodległego państwa polskiego i wspierające ich, wprawdzie nieliczne, środowiska francuskie. W działaniach francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy podejmowaniu gry z Rosją determinowanej oczywiście sprawami niemiecko–austriackimi można dostrzec niejako dwa elementy. Z jednej strony istniała obawa przed rosyjską reakcją na polskie działania, tolerowane jednak we Francji przez czynniki rządowe, a z drugiej próba wykorzystania spraw polskich do bardziej zdecydowanych posunięć Rosji na rzecz Polski (autonomia) w celu przeciwdziałania niemieckim tendencjom do pozyskiwania Polaków. Francuzi mieli też świadomość braku jednoznacznych planów Rosji wobec Polaków, wiedzieli o różnych rosyjskich koncepcjach, w tym także ambasadora Izwolskiego, a szczególnie rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Sazonowa postulującego autonomię dla Królestwa, wiedzieli o tarcjach w elitach rosyjskich w sprawach polskich. Dodajmy jednak, że Rosjanie nie pozwalali Francuzom na zbyt daleko idące pytania w tych kwestiach. To Sazonow przypominał Paléologue’owi wydarzenia z XIX w. i cenę, jaką zapłaciło II Cesarstwo, popierając Polaków i doprowadzając,

³² H. Korwin–Milewski, *Siedemdziesiąt lat wspomnień...*, s. 295.

³³ Szerzej W. Śladkowski, *Opinia publiczna we Francji...*, s. 112–151; idem, *Szkice...*, s. 117–208; M. Nossowska, *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.

³⁴ Cyt. za T. Schramm, *Dyplomacja francuska wobec kwestii...*, s. 504.

³⁵ Ibidem.

w jego ocenie, do zbliżenia Rosji i Prus, a następnie Sadowę i Sedan. Rosyjski minister nie omieszczał także krytykować Polaków za ciągle dążenia do niepodległości i odwoływanie się do zagranicy³⁶. No cóż, po takich słowach Paléoloque pisał do Brianda 19 IV 1916 r. o konieczności zachowania rozwagi i ostrożności w sprawach polskich, gdyż należy utrzymać alians z Rosją „za wszelką cenę”³⁷. Następnego dnia Briand odpowiedział swemu ambasadorowi, iż w rozmowach z Rosjanami należy zachować ciszę na temat kwestii polskich³⁸. Możemy przypuszczać, że to właśnie w kwietniu 1916 r. Francuzi zaczęli wycofywać się z gry, którą podjęli z Rosjanami. Dodajmy tylko iż w tym właśnie miesiącu odbyła się rozmowa na Quai d’Orsay Piltza z de Margerie, w czasie której padły stwierdzenia, iż Piotrogród nigdy nie zaakceptuje umiędzynarodowienia spraw polskich³⁹. Po wspomnianej wymianie korespondencji pomiędzy Paléoloque’em a Briandem 26 IV 1916 r. we francuskim ministerstwie powstała notatka, w której stwierdzono, iż Francja nie będzie podejmować oficjalnych rozmów z Rosją na temat Polski⁴⁰. W tym miejscu należy przywołać interpretacje Mariana Seydy, który w sposób dość przychylny pisał o działaniach gabinetu francuskiego wobec Rosji od końca 1915 r., sugerując iż prowadził on „dyskretną akcję dyplomatyczną, usiłującą podszeptać rządowi rosyjskiemu, by w sprawie polskiej zdecydował się na krok stanowczy”⁴¹. Seyda wskazuje także, iż Francuzi wycofali się z tego pod wpływem nacisków rosyjskiej dyplomacji. Temat polski jednak był analizowany na Quai d’Orsay, i to dość szczegółowo. Powołajmy się choćby na dwie obszernie analizy dokonane, jak przypuszcza Tomasz Schramm, przez Georges’a Degrandu i zatytułowane *Question polonaise*. Pierwsza nosi datę 30 IV, a druga 1 XI 1916 r. Autor przyznaje w nich, iż Polacy są zawiedzeni postawą państw zachodnich i dążąc do niepodległości, wykorzystają każde wsparcie, nawet niemieckie. Autor tego opracowania widzi zaniedbania spraw polskich po stronie Rosjan i uważa iż tylko nadanie Polakom autonomii mogłoby ponownie przyciągnąć ich do Rosji⁴².

Po Akcie 5 listopada

Roman Dmowski pisał iż Akt 5 listopada „przyczynił się do pouczenia polityków europejskich o międzynarodowym znaczeniu sprawy polskiej. Był też silnym bodźcem dla nich do zajęcia się nią w sposób poważniejszy”⁴³. Dmowski tylko częściowo miał rację, sprawy polskie zostały w pewnym stopniu umiędzynarodowione, ale w optyce Francji nadal były połączone z Rosją. Pomimo jednak pewnej satysfakcji wynikającej ze znaczenia Aktu 5 listopada Dmowski obawiał się proniemieckich działań premiera Borisa W. Stürmera idących w kierunku zawarcia separatystycznego pokoju z Niemcami. Gdyby do tego doszło, cały ówczesny plan Dmowskiego, zakładający włączenie się aliantów do wspierania sprawy polskiej, ległby w gruzach, gdyż ponownie te kwestie byłyby zapewne uzgadniane pomiędzy Rosją i Niemcami. Zatrzymajmy się jednak na faktach. Oficjalnie Rosja, z oczywistych

³⁶ AMAEF, Guerre 1914–1918, Russie, t. 715, k. 4, telegram Paléoloque’a do Brianda z 18 IV 1916. Na dokument ten powołuje się również T. Schramm, *Dyplomacja francuska wobec kwestii autonomii...*, s. 503.

³⁷ Ibidem, k. 30, telegram Paléoloque’a do Brianda z 19 IV 1916.

³⁸ Ibidem, k. 31–32, telegram Brianda do Paléoloque’a z 20 IV 1920.

³⁹ Ibidem, k. 45–46, kwiecień 1916, notatka z rozmowy de Margerie z Piltzem.

⁴⁰ Ibidem, k. 61, Nota departamentu Europa z 26 IV 1916.

⁴¹ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 173.

⁴² AMAEF, Guerre 1914–1918, Russie, t. 715, k. 78–108, analiza z 30 IV 1916; T. Schramm, *Dyplomacja francuska wobec kwestii autonomii...*, s. 504, 510.

⁴³ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 242.

względów, skrytykowała Akt 5 listopada w komunikacie z 14 listopada, zarzucając władzom niemiecko–austriackim łamanie prawa międzynarodowego oraz wspomniała o „Polsce zjednoczonej”, w której to Polaków z Królestwa nadal miała obowiązywać przysięga na wierność carowi⁴⁴. Jeszcze przed ogłoszeniem tego komunikatu Dmowski 7 listopada spotkał się w Paryżu z Izwołskim i oświadczył mu, iż jego obóz jest w stanie zablokować rekrutację Polaków w Królestwie, jeżeli ententa zobowiąże się do poparcia idei zjednoczenia ziem polskich⁴⁵. Na to oczywiście Rosja zgodzić się nie mogła, gdyż oznaczałoby to umiędzynarodowienie spraw polskich. W *Polityce polskiej i odbudowie państwa* Dmowski, pisząc o niemieckich dążeniach do zwerbowania rekrutów potrzebnych w walce z ententą, podkreśla fakt, iż w Akcie 5 listopada nie została określona granica wschodnia zapowiadanego przez dwóch cesarzy państwa polskiego. Niemcy zajęły Królestwo już latem 1915 r. i właściwie od początku mówiono o chęci pozyskania Polaków, wychodząc naprzeciw ich dążeniom niepodległościowym, jednak akt ten został ogłoszony dopiero jesienią 1916 r. Według Dmowskiego był on przygotowywany i prawdopodobnie miał być proklamowany znacznie wcześniej. Niemcy nie uczyniły jednak tego z uwagi na nadzieje związane z zawarciem pokoju z Rosją. Dzisiaj wiemy, że te analizy Dmowskiego przynajmniej częściowo pokrywały się z faktami. W niemieckich kołach polityczno–wojskowo–gospodarczych temat polski wywoływał wiele kontrowersji i rzeczywiście istniały pomysły zawarcia pokoju z Rosją, a nawet przekazania jej ponownie utraconych terenów Królestwa Polskiego. Nadzieje na rozmowy niemiecko–rosyjskie wiązano z premierem i ministrem spraw zagranicznych Borisem W. Strümerem⁴⁶. Ostatecznie jednak zwyciężyła koncepcja antyrosyjska i doszło do ogłoszenia Aktu 5 listopada. W ocenie Dmowskiego Niemcy, proklamując ten akt, pozostawiły sobie jednak furtkę do rozmów z Rosją. Dmowski pisał: „Zdobycie tego rekruta do walki z państwami sprzymierzonymi nie było celem jedynym. Chodziło o stworzenie faktu dokonanego, uprzedzającego inne rozwiązania kwestji polskiej, na wypadek, gdyby losy wojny wyrwały decyzję z rąk niemieckich. [...] Niemcy liczyli, że w razie nawet przegranej na froncie uda im się osiągnąć zwycięstwo polityczne, urzeczywistnić swój główny cel — niepodzielnie zapanować w Europie Środkowej. Nowe Królestwo Polskie pozostałoby jako jedna z części składowych niemieckiego systemu Europy Środkowej [Mitteleuropa] i nie miałoby żadnych widoków wyłamania się z pod władzy niemieckiej. Zawieszenie decyzji co do wschodnich granic Królestwa nie zrywało mostów w stosunku do Rosji, pozostawiało jej drogę do przesunięcia tych granic jak najdalej na zachód przez osobny pokój z państwami centralnymi [...] Dobrze byłoby wiedzieć, czy akt 5 listopada był zrobiony w porozumieniu ze Stürmerem i innymi germanofilami rosyjskimi”⁴⁷. W Rosji po niepowodzeniach militarnych na frontach nasiliła się jednak fala krytyki wobec Stürmera i w końcu listopada 1916 r. został on pozbawiony przez cara pełnionych urzędów. Powróćmy do polityki Francji. Już w lipcu 1916 r., kiedy doszło do zmiany na stanowisku ministra spraw zagranicznych Rosji i Sazonowa zastąpił pełniący także obowiązki premiera Stürmer, Francuzi zaczęli podejrzewać Petersburg o plany separatystycznego pokoju z Niemcami⁴⁸. W korespondencjach dyplomatycznych coraz częściej pojawiały się infor-

⁴⁴ Szerzej J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 174, 175.

⁴⁵ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 244.

⁴⁶ Szerzej J. Gaul, *Niemieckie służby wywiadowczo–informacyjne wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2010, s. 101–104.

⁴⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowa państwa*, s. 241.

⁴⁸ G.–H. Soutou, *La grande illusion. Quand la France perdait la paix 1914–1920*, Paris 2015, s. 74; idem, *Le deuil de la puissance (1914–1958)*, w: *Histoire de la diplomatie française*, Paris 2005, s. 748–

macje o konieczności ustalenia ostatecznych celów wojny przez sprzymierzonych, szczególnie w kontekście stosunków francusko–rosyjskich. Siłą rzeczy wpływał tutaj problem polski. Dopóki Rosja była w obozie ententy, Francja, traktując oczywiście sprawy polskie jako wewnętrzne Rosji, miała nadzieję na nadanie Polakom z Królestwa autonomii. Gdyby jednak doszło do separatystycznego pokoju Rosji z Niemcami, utracono by ważnego alianta i w oczywisty sposób kwestie polskie stałyby się tematem rozmów Rosji z państwami centralnymi. Kiedy 12 XII 1916 r. państwa centralne oficjalnie wystąpiły wobec ententy z propozycją pokoju, we francuskiej korespondencji dyplomatycznej ponownie pojawił się problem polski w kontekście stosunków rosyjsko–niemieckich. Francuski dyplomata w Bernie Reau w telegramie z 13 XII 1916 r. do Brianda, powołując się na rozmowę z papieskim dyplomatą monsignore Franceskiem Selvaggianim–Marchettim, pisał, iż państwa centralne przewidywały porozumienie z Rosją w sprawie polskiej⁴⁹. Francuski badacz Georges–Henri Soutou twierdzi, że Francja znalazła się w okresie wojny w sytuacji niższości „psycho–politycznej” wobec Rosji. Francuzi starali się zachowywać jako stanowczy sojusznik i miało to swoje konsekwencje. Według tego badacza alians z Rosją stał się dla Francji pułapką, która wciągnęła ją do wojny w 1914 r., i stanowił przestrożę na przyszłość przed podejmowaniem tak ryzykownych decyzji⁵⁰. Jest to być może kontrowersyjna teza, którą badacz ten przedstawia od dawna, ale na pewno istotna w badaniach nad stosunkami francusko–rosyjskimi w tym okresie i po pierwszej wojnie światowej. Dodajmy dalej za Soutou, iż 4 i 6 XI 1916 r. sekretarz generalny na Quai d’Orsay Jules Cambon w instrukcji dla swego brata, ambasadora w Londynie, Paula Cambona przedstawił francuskie cele wojny zakładające maksymalistyczny plan „dobicia Niemiec”. W planach tych przewidywano włączenie terenów Polski „pruskiej” do „Polski rosyjskiej” połączonej w ramach autonomii z Rosją⁵¹. Problem celów wojennych Francji w okresie pierwszej wojny światowej został już omówiony we francuskiej literaturze, prezentuje je także szczegółowo Soutou. Były one opracowywane zarówno we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych, jak i ministerstwie wojny, ulegały wielu modyfikacjom, ale do 1917 r. kwestie polskie traktowano jako wewnętrzną sprawę Rosji. To, co było groźne dla nas i co wynika z dokumentów z listopada 1916 r., na które powołuje się Soutou, to perspektywa poszerzenia granic państwa rosyjskiego na zachód.

Wracając do podejrzeń Dmowskiego dotyczących „współpracy” rosyjsko–niemieckiej w sprawie Aktu 5 listopada i zestawiając to z dokumentacją francuską, nie możemy stwierdzić, aby Paryż traktował ten akt jako zakamuflowaną niemiecką zachętę do rozmów z Rosją. Wydaje się nawet, iż — paradoksalnie — ogłoszenie Aktu 5 listopada mogło wywołać w Paryżu uczucie pewnej ulgi związanej z oddaleniem niebezpieczeństwa zawarcia separatystycznego pokoju pomiędzy Rosją i państwami centralnymi. Z oczywistych jednak powodów

750; na temat niepokojów Francji co do rosyjskiego sojusznika także A. Hogenhuis–Seliverstovf, *Les relations franco–soviétiques 1917–1924*, Paris 1981, s. 16–18; J.–B. Duroselle, *Wielka wojna Francuzów 1914–1918*, tłumaczenie A. Ciastek, Warszawa 2006, s. 35–80; na temat ogólnej strategii Francji także J. Doise, M. Vaïsse, *Politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871–1991*, Paris 1992, s. 301–303. Na temat francuskiej historiografii poświęconej Wielkiej Wojnie także M. Gmurczyk–Wrońska, *Pomiędzy patriotyzmem i przyzwoleniem na wojnę a przymusem i buntem przeciwko wojnie. Francuska historiografia na temat pierwszej wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 3, s. 85–99.

⁴⁹ AMAEF, Guerre 1914–1918, serie A. Paix, vol. 33 [propositions de paix], Reau do MSZ, Berne, 13 XII 1916, telegram 691, k. 18.

⁵⁰ G.–H. Soutou, *La grande illusion*, s. 60.

⁵¹ *Ibidem*, s. 116–117.

akt ten został oficjalnie krytycznie oceniony przez francuską dyplomację. Przypomnijmy, iż już 4 listopada Briand instruował swych przedstawicieli dyplomatycznych w Londynie, Waszyngtonie, Rzymie i Bernie, aby krytykowali posunięcie władz niemieckich i austro-węgierskich za pogwałcenie zasad prawa międzynarodowego niedopuszczającego powoływania nowych tworów państwowych przez władze okupacyjne⁵². Marian Seyda twierdził nawet, iż tylko z taktycznego punktu widzenia ententa, nie chcąc drażnić i tak upokorzonej Aktem 5 listopada Rosji, demonstrowała poparcie dla zaproponowanego w tym czasie przez Rosję projektu autonomii dla Królestwa⁵³. Podkreślmy jednak, iż Francja od dawna akcentowała potrzebę nadania przez Rosję autonomii dla Królestwa, potem — jak wynika z dokumentów z 4 i 6 listopada — poszerzyła ją o pozostałe ziemie polskie. Problem polski stawał się kartą w grze pomiędzy mocarstwami, dodatkowo problemem dla francuskiego rządu byli działający tak Polacy. Sprawy polskie stawały się więc nabrzmiałe, aby nie powiedzieć: uciążliwe, i należało coś z nimi zrobić. Przywołując badania Wiesława Śladkowskiego, powtórzmy, że właściwie już po słynnym manifestie wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza z 14 VIII 1914 r., w którym zapowiadano zjednoczenie ziem polskich pod władzą cara, Francja z zadowoleniem przyjęła tę deklarację swojej sojuszniczki⁵⁴. Zapewne dlatego w depeszy do rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Stürmera premier Francji Briand i jego brytyjski odpowiednik Herbert Asquith pisali 16 XI 1916 r.: „Z uczuciem najwyższego zadowolenia zaznajomiliśmy się z oświadczeniem, ogłoszonym 14 listopada w prasie rosyjskiej, w którym rząd carski, stwierdzając nowe nadużycia prawa międzynarodowego i konwencji międzynarodowych, którego się dopuściły Niemcy i Austro-Węgry, zakłada protest przeciw uroszczeniu z ich strony utworzenia nowego państwa na terytorium, czasowo zajętym przez ich wojska, i dokonania branki wśród ludności tego okręgu. Witamy gorąco wystąpienie Rosji, która w niwecz obraca intrygę naszych wrogów [...]. Rosja, która od samego początku wojny dała ludności, zamieszkującej wszystkie ziemie polskie, poręczenie, zgodnie z ich odwiecznymi nadziejami, potwierdza swoją uroczystą i niezachwianą decyzję, ogłoszoną jeszcze przed dwoma przeszło laty imieniem Jego Cesarskiej Mości, o nadaniu im autonomji. Szczerze cieszymy się ze wspaniałomyślnej inicjatywy, danej przez rząd Jego Cesarskiej Mości na korzyść narodu, z którym nas łączą dawne sympatje, a którego przywrócone zjednoczenie stanie się jedną z pierwszorzędných podstaw przyszłej równowagi europejskiej”⁵⁵.

Rok 1916 był ważny z punktu widzenia polskich działaczy niepodległościowych działający we Francji. Wykorzystali oni kształtującą się po 1915 r. sprzyjającą sytuację militarno-polityczną do działań na rzecz umiędzynarodowienia sprawy polskiej. Z punktu widzenia Francji sprawy polskie pozostały nadal w gestii Rosji. W celu maksymalistycznego osłabienia pokonanych jednak przez ententę Niemiec Francja przewidywała w przyszłości poszerzenie panowania rosyjskiego na pozostałe tereny dawnej Rzeczypospolitej. Aktywność Polaków we Francji stawała się dla francuskich decydentów w 1916 r. balastem, który jednak próbowali bezskutecznie wykorzystywać w grze, jaką starali się prowadzić z Rosją. Z tej rozgrywki dyplomatycznej Francja wychodziła jednak pokonana. Rosjanie nie pozwalali Francuzom na podnoszenie spraw polskich i dość skutecznie blokowali ten temat. Pomimo ponoszonych przez Rosję klęsk militarnych to właśnie imperium carów stanowiło nadal dla Francji jeden

⁵² J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego...*, s. 144, 145.

⁵³ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 400.

⁵⁴ W. Śladkowski, *Uwagi o polityce Francji wobec sprawy polskiej w latach I wojny światowej*, w: *Powrót Polski na mapę Europy*, Lublin 1995, s. 73.

⁵⁵ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów...*, s. 580, przedruk depeszy opublikowanej na łamach „Le Temps” 17 XI 1916.

z głównych punktów odniesienia w jej polityce antyniemieckiej. Aby zachować w koalicji sprzymierzonych Rosję i doprowadzić do maksymalnego osłabienia Niemiec, Paryż gotów był na daleko idące kroki szkodliwe w konsekwencji dla spraw polskich. Wymieńmy chociażby jego cele wojenne z listopada 1916 r., oficjalną reakcją strony francuskiej na komunikat rosyjski z 14 XI 1916 r. i deklarację Brianda dla Izwołskiego z 11 III 1917 r. Urzeczywistnienie tych planów oznaczałoby zupełne podporządkowanie spraw polskich rosyjskim decydom i tym samym klęskę polskich zabiegów o umiędzynarodowienie sprawy polskiej i włączenie problemu niepodległości Polski do celów wojennych aliantów.

Słowa kluczowe: sprawa polska we Francji w 1916 r., polska myśl polityczna w okresie pierwszej wojny światowej, stosunki francusko-rosyjskie w okresie pierwszej wojny światowej

Bibliografia

- Doise J., Vaïsse M., *Politique étrangère de la France. Diplomatie et outil militaire 1871–1991*, Paris 1992.
- Duroselle J.–B., *Wielka wojna Francuzów 1914–1918*, tłum. A. Ciastek, Warszawa 2006.
- Gaul J., *Niemieckie służby wywiadowczo–informacyjne wobec radykalnego ruchu niepodległościowego w Królestwie Polskim 1914–1918*, Warszawa 2010.
- Gmurczyk–Wrońska M., *Pomiędzy patriotyzmem i przyzwoleniem na wojnę a przymusem i buntem przeciwko wojnie. Francuska historiografia na temat pierwszej wojny światowej*, „Dzieje Najnowsze” 2014, nr 3, s. 85–99.
- Hogenhuis–Seliverstoff A., *Les relations franco–sovietiques 1917–1924*, Paris 1981.
- Kidzińska A., *Stosunki Erazma Piltza z francuskim MSZ podczas I wojny światowej*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, Lublin 2005.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Warszawa 1996.
- Kornat M., *Niemcy, Rosja i kwestia polska. Refleksje historyka sto lat później*, „Przegląd Polityczny” 2008, nr 88, s. 34–49.
- Leczyk M., *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966.
- Micewski A., *Roman Dmowski*, Warszawa 1971.
- Nossowska M., *O Francuzce, która pokochała Polskę. Rosa Bailly i stowarzyszenie Les Amis de la Pologne*, Lublin 2012.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914–1918*, Warszawa 1985.
- Pajewski J., *Wokół sprawy polskiej. Paryż–Lozanna–Londyn 1914–1918*, Poznań 1978.
- Schramm T., *Czy Polsce w okresie międzywojennym potrzebna była Francja?*, w: *Ład wersalsko–rosyjski w Europie Środkowo–Wschodniej 1921–1939*, red. M. Kornat, M. Sator, Kraków 2013, s. 93–107.
- Schramm T., *Dyplomacja francuska wobec kwestii autonomii Polski w 1916 r.*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 501–513.
- Soutou G.–H., *La grande illusion. Quand la France perdait la paix 1914–1920*, Paris 2015.
- Spustek I., *Sprawa polska w polityce Rosji w roku 1916*, w: *Dzieje najnowsze Polski. Materiały i studia z okresu 1914–1939*, t. II, Warszawa 1959, s. 10, <<http://rcin.org.pl>>.
- Śladkowski W., *Emigracja polska we Francji 1871–1918*, Lublin 1980.
- Śladkowski W., *Opinia publiczna we Francji wobec sprawy polskiej w latach 1914–1918*, Wrocław 1976.
- Śladkowski W., *Szkiełko polsko–francuskie XIX–XX wiek*, Lublin 2015.
- Śladkowski W., *Uwagi o polityce Francji wobec sprawy polskiej w latach I wojny światowej*, w: *Powrót Polski na mapę Europy*, Lublin 1995.
- Wapiński R., *Czy główni rzesznicy sojuszu z Francją kierowali się sympatiami, czy racjami politycznymi?*, w: *Ku Niepodległej. Ścieżki polskie i francuskie 1795–1918*, red. M. Willaume, Lublin 2005, s. 529–535.
- Wapiński R., *Roman Dmowski*, Lublin 1988.

Was the Year 1916 Essential for the Polish Question in French Politics?

The article presents the political reflections of Polish pro-independence activists in France, in particular Roman Dmowski, Erazm Piltz, and Józef Lipkowski, as well as the place of Polish issues in French politics. The author also focused on the French–Russian alliance and its significance for the Polish question. All these problems are depicted within the context of political–military changes along the Eastern front after 1915 and the prevailing international situation. Generally speaking, the article deals with the beginnings of the internationalisation of the Polish question due both to the activity of the Poles in France and the overall situation. The author indicated that in 1916 Polish activity in France was becoming for the French decision-makers a burden, which they tried unsuccessfully to exploit in the diplomatic game played with Russia. The Russians forbade the French to discuss the Polish question and successfully ignored the topic. Despite the military defeats suffered by Russia it was precisely the tsarist Empire that continued to constitute one of the prime points of reference of the French anti-German policy. In order to keep Russia within the coalition of allies and to attain a maximum attenuation of Germany, France was even ready to undertake steps detrimental to the Polish question, since they denoted a westward expansion of Russian rule.